

Dr hab. Joanna Burzyńska-Sylwestrzak

Uczelnia Lingwistyczno-Techniczna

w Świeciu

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Magdaleny Bulińskiej zatytułowanej *Magical names in magical feminism*.

Przedstawiona do oceny rozprawa doktorska mgr Magdaleny Bulińskiej podejmuje bardzo interesujący, dość powierzchownie potraktowany w badaniach literackich temat nazewnictwa postaci w tekstach amerykańskich pisarek etnicznych reprezentujących kategorię feminizmu magicznego, wchodzącego w szerszej pojętą kategorię realizmu magicznego. Autorka poddaje analizie liczne utwory pisarek reprezentujących trzy grupy etniczne Afroamerykanki (Toni Morrison, Gloria Taylor, Ntozake Shange, Paula Marshall) rdzenne Amerykanki (Paula Gunn Allen, Leslie Marmon Silko, Louisa Endrich i Linda Hogan) oraz Latynoski (Sandra Cisneros, Ana Castillo, Helena Maria Viramontes, Carla Trujillo, Anna Maurine-Lary, Katleen Alcala, Cristina Garcia).

Rozprawa ma charakter interdyscyplinarny, na tym też polega jej nowatorstwo i duży potencjał badawczy. Autorka zręcznie łączy różnorodne aspekty analizy sensu stricte literaturoznawczej (analiza wewnątrztekstowa, intertekstualność, krytyka feministyczna), wiąże je z onomastyką literacką oraz antropologią (myślenie magiczne wśród społeczności plemiennych), z elementami językoznawstwa (morfologia, etymologia), studiami kulturowymi (konteksty kulturowe poszczególnych grup etnicznych) czy elementami socjologii. Wachlarz metod badawczych jakimi posługuje się Autorka jest naprawdę imponujący. Dzięki tak bogatemu instrumentarium badawczemu autorka nie ogranicza się do podania zbioru imion i do określenia funkcji jaką w danym dziele pełnią, poddaje natomiast analizie złożone strategie onomastyczne, w których imiona, funkcjonujące w realistyczno-magicznych

światach, pełnią istotną rolę jako nośniki indywidualnych i plemiennych historii a także często rozdarłej kulturowo tożsamości postaci zarówno kobiecych jak i męskich.

Praca składa się z czterech rozdziałów zasadniczych, przy czym rozdział pierwszy zatytułowany „Proper names in magical feminism - methodology” poświęcony został omówieniu założeń metodologicznych oraz inspiracji teoretycznych. Trzy następane rozdziały poświęcone są omówieniom strategii wykorzystania imion przez pisarki kolejnych grup etnicznych. Układ całości jest więc jest w pełni uzasadniony, ze względu na istotne różnice między utworami wywodzącymi się z trzech grup etnicznych. Przemawia za nim także zapowiedź Doktorantki iż materiał badawczy poszczególnych rozdziałów posłuży za bazę do wniosków o charakterze komparatystycznym. Istotnie, wnioski końcowe przynoszą refleksję o charakterze porównawczym, zostają także poszerzone o perspektywy badawcze z nich płynące. Całość kończy obszerna bibliografia odzwierciedlająca interdyscyplinarne fascynacje Doktorantki.

W rozdziale pierwszym, o charakterze metodologicznym, liczącym ponad pięćdziesiąt stron, Autorka zmierzyła się z niełatwym zadaniem wprowadzenia licznych perspektyw badawczych, które umożliwią Jej dalsze analizy. Zdając sobie sprawę z karkołomnego zadania, z którego dobrze wywiązała się, o czym dalej, pragnę wyartykułować parę wątpliwości, nie w duchu krytyki ale jako próbę podjęcia dyskusji nad zainicjowanym w pracy zagadnieniem nazewnictwa w feminizmie magicznym .

Doktorantka przyjmuje gatunko-centriczną perspektywę analizy, traktując feminizm magiczny jako gatunek literacki. Inspiruje Ją rozwiązanie Jamesa Butlera, który w swojej dysertacji doktorskiej zatytułowanej *The power and politics of naming: Literary onomastics within dystopian fiction* propaguje poszerzenie zakresu onomastyki literackiej z pojedynczego utworu na płaszczyznę gatunku. W pełni doceniam dążenia Doktorantki do zajęcia się jak najszerszym spektrum materiału badawczego, a zarazem bezpiecznie spójnego ze względu na jego genologiczne proveniencje. Tę szeroką, a zarazem bezpieczną perspektywę odnajduje w potraktowaniu feminizmu

magicznego, będącego podkategorią realizmu magicznego jako gatunku literackiego.

Jednak, po zapoznaniu się z całością rozprawy, dochodzę do wniosku, że poza komfortem przejścia do szerszej perspektywy, koncepcja gatunku niewiele wnosi do badań Autorki. Poza tym, należy pamiętać, że zarówno realizm magiczny jak i feminizm magiczny są kategoriami nieostrymi i bardziej adekwatnie dają się opisać jako kierunki w literaturze i sztuce mające, w przypadku utworów amerykańskich pisarek etnicznych bardzo wyrazisty desygnat. Pani mgr Bulińska nie wyprowadza wniosków genologicznych ze swoich analiz, co przemawiałoby za rezygnacją z werbalnie w zasadzie przywołanej koncepcji, której, przy ogromnie obszernym spektrum zagadnień nie sposób było wprowadzić z należyłą wnikliwością.

Z wielkim zadowoleniem stwierdzam natomiast, iż Autorka ukazuje dynamikę procesów odzwierciedlonych w imionach własnych, pokazuje jak przekraczane są ontologiczne, polityczne czy społeczne, a zatem kulturowe granice w wielopoziomowym dyskursie, dlatego też wydaje się, że o wiele bardziej adekwatną propozycją od gatunko-centricznego podejścia byłoby zastąpienie jej *strategiami onomastycznymi*. Jest to zresztą koncepcja wielokrotnie użyta w pracy, zwłaszcza w części analitycznej i to w kontekstach wskazujących na wieloaspektowe, wielopoziomowe relacje w dyskursie literackim. Wydaje się ponadto, że termin *strategie onomastyczne* dałoby się dość twórczo połączyć z terminem *deep talk* który Doktorantka zaczerpnęła z książki Debra Walker King i który niejednokrotnie przywołuje. Nie widzę jakichkolwiek powodów by kategoria *strategii onomastycznych* uniemożliwiła Autorce przeniesienie rozważań na twórczość poszczególnych grup etnicznych czy na przeprowadzenie analizy komparatystycznej, do której ambitnie dąży.

Pani mgr Bulińska rzetelnie stara się wyjaśnić wszelkie zjawiska literackie kluczowe dla dysertacji. Tak się dzieje w przypadku studiów nad gatunkiem, historii realizmu magicznego, czy historii literatury etnicznej Stanów Zjednoczonych. Wydaje się że dysertacja doktorska zakłada pewien pułap wiedzy ogólnej i związanej z nią kompetencji badawczych. Wyjaśnianie

pojemnych zjawisk literaturoznawczych czy kulturowych, zawsze w naturze swojej skrótowe, rozbija ciąg i klarowność argumentacji w zakresie złożonej, wieloaspektowej metodologii. Zrezygnowałabym z tych ogólnych, z natury rzeczy uproszczonych i dość podstawowych wprowadzeń do zagadnienia określonego w tytule rozprawy.

Pokusiałabym się natomiast o próbę zarysowania w rozdziale wstępnym (w kategoriach przyjętej metodologii i zaprezentowanego dalej materiału badawczego) na czym polega i jak przejawia się w samych utworach realizm, magia i jak są dekonstruowane. Tak więc, wszelkie teoretyczne próby określenia dyskursów nazewnictwa jako nośników kontekstów społecznych czy kulturowych w feminizmie magicznym mogłoby stanowić istotny aspekt w wyłożeniu metodologii badawczej. To jest jednak raczej temat dla Doktorantki do przemyślenia w Jej dalszych poszukiwaniach badawczych.

W chwili obecnej zdecydowanie najbardziej dojrzałym fragmentem rozważań ogólnych jest omówienie antropologii jako istotnej dziedziny w zakresie badań nad imionami w ich kontekście etnicznym. Nie w pełni zgadzam się z opinią Doktorantki iż jest to dziedzina pomocnicza w Jej warsztacie metodologicznym, w moim odczuciu na pewno równoprawna z pozostałymi a więc literaturoznawstwem, onomastyką literacką czy językoznawstwem. To właśnie antropologia dostarcza Doktorantce istotnych narzędzi badawczych, takich jak ceremonie nazewnicze w poszczególnych grupach etnicznych, myślenie magiczne wśród społeczności plemiennych, w ramach którego imiona mogą być obdarzone magicznymi, sprawczymi właściwościami. Zresztą z dobrze wyselekcjonowanych i dobrze przedstawionych koncepcji w rozdziale wstępnym: Sigmunda Freuda, Jamesa Frazera, Claude'a Levi Straussa, Edmunda Leacha Autorka bardzo kompetentnie i wnikliwie korzysta w analizach. Inspirują Ją performatywność imion, rytuały związane z ich nadawaniem, imiona totemiczne, imiona tabu, bezimiennność, imiona sekretne, krzywdzące czy chroniące.

Sądzę, że bogate spektrum koncepcji antropologicznych związanych z nazewnictwem powinno także zostać wzbogacone o przedstawienie sposobów myślenia i przechowywania wiedzy w kulturze oralnej. Okazjonalnie

wspomina Doktorantka o oralności, jednak nie wydaje mi się by koncepcja ta w sposób systematyczny kształtowała metodologię rozprawy. Nie wydaje mi się także aby Doktorantka bezpośrednio czerpała inspirację z wciąż niezmiennie cytowanej w literaturze przedmiotu książki Waltera Onga: *Orality and literacy. The technologizing of the word.*(1984).

W przeciwieństwie do części metodologiczno-opisowej, w której chwilami brakło przejrzystości i spójności, część analityczna stanowi duże osiągnięcie Doktorantki. Analizy są erudycyjne, pokazują jak imiona skupiają w sobie wielorakie dyskursy krzyżujące się w utworach pisarek etnicznych, uwzględniają konteksty kulturowe związane z niewolnictwem, kolonializmem, rytuałami plemiennymi, odkrywają nie tylko świat wierzeń zarówno pogańskich jak i chrześcijańskich ale i procesy poznawcze i sposoby myślenia w złożonej, wielokulturowej rzeczywistości.

W rozdziałach analitycznych, poświęconych kolejno twórczości pisarek każdej z trzech grup etnicznych Autorka wprowadza koncepcje bardziej szczegółowe, identyczne lub bardzo zbliżone co umożliwia przeprowadzenie materiału porównawczego. Przy ogromnej ilości materiałów analitycznych przedstawionych w rozprawie ograniczę się do przywołania niektórych tylko sugestii Autorki dotyczących rytuałów nazewniczych, po to by w wielkim skrócie odtworzyć Jej sposób myślenia o imionach własnych, Jej doskonałe zrozumienie jak imiona skupiają w sobie konteksty utworów uwarunkowanych historycznie, społecznie kulturowo.

Autorka argumentuje iż imiona magiczne obdarzone są funkcją performatywną. W społecznościach plemiennych nadawanie imion, będące domeną kobiet, jest aktem nadania tożsamości. Jest jednocześnie formą aprecjacji w kobietach mocy które osłabiają oddziaływanie kolonializmu. Zwłaszcza rdzennie amerykańskie utwory feminizmu magicznego odzwierciedlają wierzenia, wg których akt nadawania imienia miał moc nie tylko nadania tożsamości ale także przywrócenia harmonii człowieka z naturą, przodkami i społecznością plemienną. Doktorantka podkreśla, że zwłaszcza w literaturze pisanej przez latynoski pojawiają się akty ponownego obdarzenia imieniem, stanowiące próbę zerwania toksycznej

więzi z osobą, która oryginalnie imię nadała np. z właścicielem niewolników. Nie tylko imiona niosą liczne konotacje, bezimiennosc może bowiem, jak wykazuje Doktorantka, funkcjonować jako wyraz buntu na tle rasowym i wyrażać tym samym ścierające się ze sobą kultury.

Wielokrotnie swoich rozważaniach Autorka pokazuje także jak imiona tworzą metateksty i skupiają w sobie intertekstualne nawiązania .a ich głównymi źródłami odniesień są nie tylko mitologie i systemy wierzeń ale także Biblia.

Onomastykon, który Autorka tworzy nie jest jedynie zbiorem imion pojawiających się w analizowanych tekstach. „Należy rozumieć go jako pogłębioną analizę strategii onomastycznych stosowanych przez amerykańskie pisarki etniczne, gdzie poszczególne imiona stanowią raczej środek, niż cel badań”. Powyższy cytat stanowi fragment abstraktu pracy, który z przyjemnością i pełnym przekonaniem mogę zacytować po zapoznaniu się z całością rozprawy.

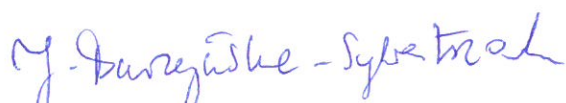
Niestety praca nie została poddana starannym zabiegom edytorskim. Przypisy nie są zrobione w sposób fachowy, niepotrzebnie pojawiają się w nich tytuły lub ich skróty, zapisywane są wg różnych konwencji. Nazwiska autorów są często dublowane w tekście zasadniczym i w przypisach. W przypisach brakuje roku wydania. Bibliografia zrobiona jest starannie, choć i tu daje zauważyć się brak konsekwencji we wprowadzaniu dużych i małych liter w tytułach.

Całość napisana jest poprawną angielszczyzną. Nieliczne błędy językowe dotyczą najczęściej wprowadzania zbitek słownych (typu didn't, haven't) nie używanych w formalnym rejestrze języka angielskiego. Autorka ma niekłamana swobodę w wyrażaniu myśli, szczególnie uwidaczniająca się w rozdziałach analitycznych, które napisana są z dużą swadą.

Resumując, Doktorantka podjęła poważne wyzwanie, zdecydowała się na temat trudny i nie podejmowany dotychczas w badaniach w tak szerokim

zakresie. Stworzyła pracę o charakterze interdyscyplinarnym, otwierającą dalsze perspektywy badawcze. Jedyne rozdział o charakterze metodologicznym budzi pewne zastrzeżenia, ale jak przekonuje lektura całości pracy, jest on jedyną częścią dysertacji wymagającą przemyślenia i przeredagowania. Zręczność argumentacji w rozdziałach analitycznych pokazuje umiejętność wielopoziomowego odczytania implikacji jakie niesie imię i umiejętność pokazania imienia w realistyczno-magicznym dyskursie.

Z pełnym przekonaniem wnoszę o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.


Joanna Burzyńska-Sylwestrzak

Gdynia, 12 02 2018